

Miejskie dzieci

Anna Kraško i Adrian Nejman – duet kreatywny, autentycznie zainteresowany i zorientowany w szeroko pojętej sztuce współczesnej. Słowami najlepiej ich opisującymi są określenia związane z dynamiką, ruchem, twórczością i aktywnością.

Są pewnego rodzaju fenomenem; funkcjonują w sferze kultury naszego miasta, współtworzą ją konsekwentnie od przynajmniej 7 lat, wynajdują coraz to nowsze nisze, które wypełniają swoimi pomysłami. Fenomenem, ponieważ nikt ich nie zapraszał ani nie robił dla nich miejsca, oni sami te miejsca sobie wynajdują, tworzą, nadają im klimat i przyciągają ludzi.

Niekwestionowanym atutem tej dwójki, przesądzającym na pewno o ich rozpoznawalności, jest konsekwencja w działaniu. Kiedy już zaczną nad czymś pracować, ciężko ich zatrzymać, imperatyw do bycia w ruchu, w działaniu, w sztuce, jest u nich bardzo silny. Wymyślają i realizują jeden projekt po drugim, wbrew piętrzącym się przeciwnościom – prozie życia, która wiele osób z pewnością by zniechęciła.

Martyna Krutulska-Krechowicz

Najpierw, podczas studiów, przez kilka lat działali w Kole Naukowym, prowadząc studencką Galerię PWW przy ulicy Wrocławskiej 7. „Galerii PWW poświęciliśmy praktycznie cały czas swoich studiów, niejednokrotnie rezygnując z własnych

celów na rzecz organizacji wystaw. To PWW wyznaczyła naszą dalszą drogę w świecie artystycznym”. Tam zaczęła się ich przygoda z działalnością kulturalną. Przynajmniej raz w miesiącu miały miejsce wystawy artystów z Polski oraz środowiska lokalnego, a także kilka ich własnych. Do nich należy trzydniowy happening *Out of system – 72h bez snu*, podczas którego z grupą przyjaciół zamknęli się na trzy dni i nocę w galerii z postanowieniem niespania na rzecz tworzenia. Jeszcze wcześniej miała miejsce ich autorska wystawa-happening, zapowiadana na korytarzu Instytutu Sztuk Pięknych UZ przez Różowy Odkurzacze po Wybuchu, na Starym Oknie. W dniu wystawy wpuścili przybyłych do galerii, w której panowała totalna ciemność, na wejściu rozdając zapalniczki z kolorowym laserem i lizaki. W środku nie było tradycyjnej wystawy. Widzowie zastali białe ściany, które sami malowali światłem kolorów. To również w PWW Adrian rozpoczął malowanie obrazów *materiał farby i światłem*, często wykonywując szyby zamiast tradycyjnego płótna.

Annę i Adriana poznałam na pierwszym roku malarstwa, na studiach były to postaci tak nietypowe dla swojego otoczenia, że ciężko było ich nie poznać. An wnikliwa, badawcza, czujna, obserwująca wszystko dookoła, a zarazem dokładna w każdym szczególe. Dziewczyna o czystym umyśle. Adrian aprobeujący

życie ponad wszystko – wulkan energii, wrażliwy zapaleniec, o świeżym spojrzeniu [...].

Marika Sobczak

Drugą po PWW, tym razem w pełni własną inicjatywą kulturalną była Fabryczna 13 Centrala Twórcza. Tam po raz pierwszy poczuli, że ich marzenia przybierają realne kształty. „Ulica Fabryczna od dawna była naszą inspiracją, a przechodząc koło Fabrycznej 13 czuliśmy, że to TO miejsce”. I tak w 2008 r. w starej tkalni otrzymali pracownię, którą szybko przekształcili w alternatywne miejsce kultury i sztuki, niezależną przestrzeń wystawienniczą, zrzeszającą artystów, animatorów i ludzi o podobnych zainteresowaniach. Powstała nieformalna grupa artystyczna F13. Jej skład nie był stały, wynikał z aktualnych potrzeb i chęci ludzi, którzy zaangażowali się w tworzenie miejsca. Działy tam: Galeria Działa, Czytelnia CZ13 i zaczątek Galerii Audio-Wizualnej Magazyn. To w Magazynie miał miejsce performance-eksperyment multimedialny *Arytmetyka*, będący pomyslnie zakończoną próbą generalną dla idei galerii i jednocześnie ostatnią szansą na wykorzystanie unikatowej przestrzeni starej fabryki włókienniczej w podobnym celu. Podczas dwóch odsłon zaprezentowane zostały dźwięki niszowych kierunków muzyki elektronicznej, pokazy video, wizualizacje live i performance w wykonaniu artystów video i action art. Ogółem w FCT13 zorganizowano kilkanaście wydarzeń – wystaw, pokazów video, festiwali i akcji artystycznych pod szyldem F13. Większość bez wsparcia finansowego, przy minimalnym, ale maksymalnie możliwym wkładzie własnym. Tak też rozpoczęło się wydawanie informatora kulturalnego *Tak.Tlen*. Pierwszy numer drukowany całą noc w piwnicy, następny miał formę elektroniczną. „To co wydarzyło się na Fabrycznej i wokół niej było efektem wewnętrznej potrzeby tworzenia sceny kulturalnej w mieście, miejsca, w którym odnajdziemy się także my sami. Nie byliśmy nastawieni na zysk. Nie można tak jednak działać przez cały czas...”. FCT13 funkcjonowała, dopóki nie rozpoczął się remont i realizacja miejskiego planu zagospodarowania

fabryczki. Coś odeszło, skończył się pewien etap, jednak potrzeba działania pozostała. Obecnie twórcy pracują nad kolejnym projektem.

Przez pewien czas – przed miejską rewitalizacją – Fabryczna 13 to był dobry adres. Dobry, bo przyciągał rozmaite artystyczne dusze.

[...] mam dylemat, jakie konkretnie z szerokiej listy działań i dokonań mógłbym u nich szczególnie wyróżnić. Ich działania są bowiem tak niezliczone, a pomysły tak wielowątkowe i wielobarwne, że chyba sami nie byłiby do końca w stanie ich wymienić.

Damian Hajduk

Pasją dającą siłę do działania były i są podróże, nawet te bardzo krótkie. Gdy tylko nadarzała się okazja, wybierali się w nie z minimalną kwotą w portfelu. Ogromny wpływ wywarł na nich Śląsk. „Do Katowic zaczęliśmy podróżować na pierwszym roku studiów. Zapomniany przez wszystkich region, w którym czas zatrzymał się wraz z rozpoczęciem transformacji ustrojowej. W założeniu twórców – Kosmiczne Miasto”. Tak narodził się jeden z pierwszych pomysłów – idea akcji *Utworzyć Wolne Miasto Katowice*. „Akcja miała charakter propagandowy, rozklejaliśmy wlepki z hasłem na tle zarysu miasta” – wspominają. Z każdej wyprawy powstawał spontaniczny materiał zdjęciowy i filmowy – „nigdy nie wiedzieliśmy, gdzie tym razem trafimy, więc trudno było zaplanować wycieczkę. Najważniejsze, że mieliśmy przez to poczucie wolności. Zawsze bardzo krytycznie podchodzimy do otaczającej nas rzeczywistości”. Podróże ukształtowały w nich pewne przekonania o słuszności lub nie pewnych faktów i zjawisk mających miejsce w historii, zadecydowały o akceptacji bądź odrzuceniu zaistniałego stanu rzeczy.

An+Ad = Industrial art couple no. 1 in Greenberg city...

Mariusz Max Jasionowski

Jako twórcy nie ograniczają się do jednego medium, eksperymentują z formami przekazu. Chętnie

poruszają tematy związane z kondycją współczesnego świata i człowieka, konsumpcją będącą dziś w wielu przypadkach zamiennikiem potrzeby samorealizacji, wojną, uwarunkowaniami historycznymi. Szczególnie Adrianowi bliskie są metafory bez zbędnych słów i znaczeń. Jego sztuka jest mocno zorientowana, zaangażowana, nieraz szokująca przez oczywistość problemu. Zawsze świeża i jasna w odbiorze, mówi językiem uniwersalnym i porusza problemy dotyczące ogółu ludzkości. Postępuje się charakterystycznymi symbolami, jak np. wózek na zakupy wypełniony kamieniami czy służący za przedłużenie człowieka element „ułatwiający” codzienne funkcjonowanie. W zamian za to człowiek w happeningu *Kungfu school* zostaje pozbawiony zmysłów: wzroku, słuchu i czucia, jest kierowany przez przedmiot, jak całe społeczeństwo masowe. Domeną Adriana jest również performance. Brał udział w wielu festiwalach performance’u, m.in. w Toruniu i Poznaniu. Tłucze szyby samochodowe, na których wcześniej czerwoną farbą napisał słowo MAN, na swojej obronie stoi z pętlą na szyi naprzeciw telewizora ze zmieniającymi się programami, by na końcu zejść, z impetem uderzyć w obudowę, co sprawia, że na ekranie pojawia się desktop systemu Windows...

Anna postępuje się głównie nowymi mediami. Tworzy obrazy fotograficzne oraz video, dla

których inspiracją jest otaczająca rzeczywistość, głównie obszary przemysłowe i postindustrialne. Jej prace mają jednocześnie formę dokumentalną, pokazują bowiem rzeczy dziejące się w czasie, niepoddane transformacji, ważny jest już sam aspekt ich wydarzenia się. Aspekt ten ujmowany jest głównie pod kątem przemijania kultury ludzkiej, a z drugiej strony niesamowitości ludzkich tworów, ogromu możliwości współczesnego człowieka w kreowaniu świata. W pracach artystki styka się więc budująca i (samo)destrukcyjna siła ludzkich możliwości.

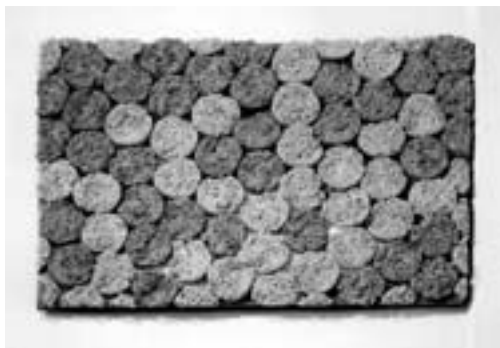
Nieobcy tym twórcom jest aspekt ekologii i przetwarzania materiałów – półproduktów sztuki, takich jak: drzwi od lodówek marki Polar przerobione przez Adriana na kilka różnych sposobów, przez co gotowe są do ponownego użycia. Bądź gigantyczny, kilkudziesięciometrowy wąż z plastikowych butelek po napojach, który w ramach akcji Punkt13 przetransportowany został na tzw. Gruzję i tam zawieszony pomiędzy kilkoma nieczynnymi słupami oświetleniowymi. Anna usuwała część płyt deptakowych, by w luce posadzić trawę, a następnie akcją rozszerzyć na ubytki w chodnikach w Zielonej Górze. W videoinstalacjach wykorzystuje obudowy telewizorów stojące w świetle tv 'brak sygnału' czy zniszczone części samochodowe, które maluje neonową farbą.



Adrian Nejman, *Kungfu school*, Festiwal Sztuki ZonArt 2008



Adrian Nejman, *Zzarał* – wysrał, instalacja, Mięsohistoriografia, Galeria Działa, 2009



Adrian Nejman, *Invader*, kolaż 2009

Adrian wynajduje zależności pomiędzy zaistniałymi sytuacjami a uwarunkowaniami geograficznymi czy kulturowo-językowymi. Tak powstała mapa Europy przedstawiająca kota – instalacja ścienna wraz z naczynkiem na jedzenie po jednej i kocią kuwetą po drugiej stronie. Praca wymownie ukazuje miejsce Polski w europejskim systemie polityczno-społecznym.

Ta para należy do osób istotnie obecnych w przestrzeni miejskiej, uważnie obserwujących nietrwałość rzeczy martwych, a także tych żywych. [...] renowacja, transformacja i adaptacja terenu lokalnego to domena ich aktywności [...].

Marika Sobczak



Anna Kraško, *Z pamiętnika elektryka*, instalacja video 2009, Mięsohistoriografia, Galeria Działa



Adrian Nejman, *Przebiegunowanie – instrument do odnajdowania środka*, happening 2009



Anna Kraško, *Szara Pani*, obiekt 2007

Tkanka miejska jest dla nich materiałem twórczym. W dużej mierze bazują na przemysłowej historii miasta, inspirują się przeistaczającym się otoczeniem, jednocześnie poruszając problem konsumpcjonistycznego podejścia do życia. Anna w swoim dyplomie wykorzystała sztyd byłego Domu Handlowego Polon, ocalonego w trakcie rozbiórki części obiektu, dzisiejszej Tkalni przy ul. Fabrycznej. *Szara Pani*, czyli ośmiometrowa reklama z blachy, której reaktywacji towarzyszyły zdjęcia i film z etapów przemiany starej tkalni Jankcego, stanęła na ok. dwa lata na podwórzu Fabrycznej 13 przy Galerii Stara Fabryka, rok przed rozpoczęciem działalności F13.

Adrian jest inicjatorem wielu akcji artystycznych i happeningów w przestrzeni miejskiej. Zwracają one często uwagę na zapomniane, a istotne elementy krajobrazu miejskiego. Takim działaniem było czyszczenia grobowca Beuchelta w Parku Tysiąclecia czy akcja na moście w Cigacicach, gdzie grupa pomalowała poręcz zdewastowanego mostu białą farbą. Te artystyczne praktyki często wkraczają w przyjęte normy. Przykładem może być tu Pogrzeb Polskiej Wełny, tuż po tym jak przeistoczono ją w galerię handlową. Akcja miała miejsce na fontannie-grobowcu przed GH.

Happening wyrażał sprzeciw wobec unifikacji otoczenia i potrzeb ludzkich przez wprowadzanie narzuconych trendów i niwelowanie tym samym charakterystycznych, unikalnych miejsc podtrzymujących lokalną tożsamość na rzecz spełniania sztucznie wytwarzanych oczekiwań.

[...] Zadziwia wszechstronność tej dwójki, równie dobrze radzą sobie jako artyści, kuratorzy czy organizatorzy wystaw. Obcując z nimi, łatwo wyczuć, że żyją tym, co robią, że robią to, co czują. Realizują swoje wewnętrzne potrzeby, zrzeszając wokół siebie wiele osób o podobnych zainteresowaniach, a jednocześnie nie narzucając się innym ze swoimi pomysłami.

Wyraźnie wpisują się we współczesną kulturę, współtworzą ją. Mimo braku jednej stałej siedziby, udało im się stworzyć coś, co jest uzupełnieniem i dialogiem w odniesieniu do galerii BWA. Chociażby po frekwencji na organizowanych przez nich wydarzeniach widać, że nie tylko oni potrzebują takiego miejsca. Wyznawców, twórców i użytkowników sztuki współczesnej jest dużo więcej, w końcu wyraża ona współczesne pokolenie.

Martyna Krutulska-Krechowicz



Pogrzeb Polskiej Wełny, happening F13 2008